

(nie) na żarty

gazetka studentów Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ
numer 1, koniec marca 2006

Oto wszyscy, którzy uczą się teraz polskiego w Szkole Języka i Kultury Polskiej.

Francja: Sindie, Pascale, Clémentine, Pauline, Fabien, Stephané, Gwendolenn, Timothee, Benjamin, Matthieu, Stephan, Joseph, Magdalena	Czechy: Jiří, Marcela, Evžen, Petr, Dana, Klara, Jitka, Martina, Iveta, Jan, Marcel, Dorota	Hiszpania: Rubén, Óscar, Roberto, Josep, María, Verónica, Laura, Tamara, Sandra, Marina	Niemcy: Marc, Bianca, Andreas, Klaudia, Alexandra, Lidiana, Diana
Białoruś: Tatiana, Tonka, Ivana, Płámena, Wania, Krasemira	Słowacja: Martin, Dana, Emília, Milica, Lucia, Michaela	Egipt: Mohamed, Frans, Osama, Adel	USA: Alice, Stacey, Bryan, David
Łotwa: Halina, Ilona, Inga, Julia	Rosja: Olga, Polina, Elena, Zofia	Turcja: Selçuk, Hayri, Koray, Mahmed	Mołdawia: Ion, Lina, Nadejda
Kirgistan: Wiaczesław, Tatiana, Aleksander	Belgia: Sofie, Jean-Pierre	Japonia: Yoriko, Takeshi	Tunezja: Walid, Hamed
Włochy: Salvatore, Marcella	Ukraina: Marina, Vasyl	Rumunia: Iulia, Olga	Serbia i Czarnogóra: Zdravko
Argentyna: Franco	Finlandia: Tarja	Szwecja: Magda	Nepal: Jyoti
Chiny: Yang	Holandia: Ronnie	Azerbejdżan: Jegana	Macedonia: Igor

Aby się bliżej poznać i dowiedzieć się czegoś o krajach, z których jesteście, przygotowaliśmy małą ankietę, czyli dziewięć bardzo łatwych pytań:

1. Jak masz na imię?
2. Skąd jesteś?
3. Jak się nazywa stolica twojego kraju? (Po polsku i w twoim języku)
4. Z czym/kim kojarzy się twój kraj?
5. Jak długo jesteś w Polsce?
6. Jak długo tu będziesz?
7. Co ci się najbardziej podoba w Katowicach?
8. A co najmniej?
9. Dlaczego uczysz się polskiego?

Prawda, że łatwe! Niektórzy już na nie odpowiedzieli.

Mam na imię Jegana.
Jestem z Azerbejdżanu.
Stolicą Azerbejdżanu jest Baku.
Mój kraj to morze, słońce, gościnność.
Jestem w Polsce siedem miesięcy.
Nie wiem, jak długo tu będę.
Najbardziej podobają mi się sklepy.
Najmniej – dziury na drogach, kolejki, pogoda.
Uczę się polskiego, bo tu mieszkam i chcę tu pracować.

Jestem Hayri, a ja mam na imię Selçuk.
Jesteśmy z Turcji.
Stolicą Turcji jest Ankara (Ankarat).
Nasz kraj to morze, słońce, historia.
Jestem w Polsce sześć miesięcy, a ja – dwa miesiące.
Nie wiemy, jak długo tu będziemy.
Najbardziej podobają nam się sklepy i UFO (Spodek).
Najmniej – pogoda.
Uczymy się polskiego, bo tu mieszkamy i chcemy tu pracować.

Mam na imię Jyoti.
Jestem z Nepalu.
Stolicą Nepalu jest Katmandu (Kathmandu).
Mój kraj to natura, Mount Everest, historia, stara sztuka i Budda.
Jestem w Polsce trzy miesiące.
Nie wiem, jak długo tu będę.
Najbardziej podobają mi się sklepy.
Najmniej – pogoda.
Uczę się polskiego, bo tu mieszkam i chcę prowadzić interesy między Nepalem i Polską.

Mam na imię Magda.
Jestem ze Szwecji.
Stolicą Szwecji jest Sztokholm (Stockholm).
Mój kraj kojarzy się z naturą, nagrodą Nobla, Astrid Lindgren.
Jestem w Polsce od początku marca.
Będę tu do końca maja.
Najbardziej podobają mi się ludzie i pogoda (w Szwecji jest zimniej).
Najmniej – brzydkie budynki.
Uczę się, bo chcę pracować jako tłumacz.
przygotowały: Magda ze Szwecji, Tania z Białorusi

bądź ostrożny – pułapki leksykalne

Ucząc się języka polskiego, staramy się znaleźć w nim coś znajomego z języka ojczystego, żeby lepiej zrozumieć te trochę dziwne dla obcokrajowców dźwięki. Najczęściej postępują tak osoby z innych krajów słowiańskich, bo ich języki są bardzo podobne do polskiego. Lecz akurat w takich słowach, które są bardzo podobne lub nawet jednakowe, kryje się największe zagrożenie dla obcokrajowców. Właśnie takie wyrazy często różnią się semantycznie lub stylistycznie i wprowadzają nas w błąd, doprowadzając do rozmaitych potknięć, niezręczności czy nieporozumień. Znacznie też utrudniają poprawne opanowanie lub zrozumienie języka polskiego, utwierdzając nas w błędnych nawykach, których później trudno się pozbyć.

W języku polskim istnieją setki słów, które są pułapkami leksykalnymi dla Ukraińców np.: polska *grzywna* „kara pieniężna” w ukraińskim oznacza „jednostkę monetarną Ukrainy”, *dynia* – to dla Ukraińca *melon*, *plecy* to *ramiona*, *wonieć* to *śmierdieć*, *napić się* to *upić się*, *muszka* „krawat w kształcie kokardy” oznacza tylko owada, natomiast męska ozdoba to *motylek*. Podobne przykłady znaleźć możemy w każdym języku słowiańskim, np. polskie słowo *młodzieniec* w rosyjskim znaczy *niemowlę*, *zapomnieć* – w rosyjskim *zapamiętać*, polski i ukraiński przymiotnik *czerstwy* „twardy, nieświeży” – w czeskim znaczy „świeży, miękki, ciepły (o chlebie)”, polskie słowo *tykwa* oznacza w bułgarskim, ukraińskim i rosyjskim *dynia* itd.

Najczęściej źródłem tych podobieństw jest wspólne dziedzictwo podstaw i środków słowotwórczych oraz wzajemne zapożyczenia, także ze wspólnych źródeł, przy różnym rozwoju semantycznym i stylistycznym języków. Ponieważ w słowiańszczyźnie jest ogrom takich jednostek, zostały ułożone międzyjęzykowe słowniki aproksymatów, homonimów międzyjęzykowych czy pułapek leksykalnych.

Nie ma wątpliwości, że każdy student Szkoły spotkał się z pułapkami leksykalnymi i mógłby się podzielić swoim doświadczeniem w tej dziedzinie ze swoimi towarzyszami na stronach naszej gazety.

Vasyl z Ukrainy

BLOGUJ! WWW.KATOWICKIE_BLOGI

Europa w Katowicach

Nie każdego studenta stać na obiad w polskiej stołówce uniwersyteckiej. Dlatego postanowiliśmy z kolegami znaleźć jakieś miejsce, gdzie można zjeść polskie danie za w miarę korzystną cenę. Udało nam się. Znaleźliśmy miejsce z nietypowymi usługami gastronomicznymi. Jest to bar mleczny o nazwie obecnie bardzo pospolitej, *EUROPA*.

Dopiero wchodząc do środka, człowiek poczuje urok tego miejsca. Wnętrze jest wymalowane na biało i wyposażone w białe meble. Menu jest dosyć bogate, nawet dla wybrednego, wymagającego klienta. Jadłospis umieszczony na dużej tablicy zawiera różnorodną ofertę dań: począwszy od śniadań typu „polski stół” (barszcz biały i bułki na wiele sposobów: bułka sucha, bułka z masłem, bułka z twarogiem, bułka z jajkiem, bułka z dżemem), skończywszy na obiadach „mąka na tysiąc sposobów”: kluski, pierogi, pyzy, kopytka, łazanki, makaron.

Dzięki czekaniu w niekończącej się kolejce można sobie spokojnie wybrać ulubione jedzenie. Każdy, kto cały dzień przesiedzi w szkole, na pewno doceni możliwość zjedzenia obiadu na stojąco.

Wyżywienie w *Europie* polecam przede wszystkim tym, którzy już zapomnieli, co znaczy jeść aluminiowymi sztućcami i lubią się spotykać z ludźmi różnych kultur (i subkultur).

sprawdziła i spisała Iveta z Czech

polonistyki dookoła świata

CIĘŻKIE LOSY POLONISTY W MOSKWIE

Aby przygotować się do egzaminu ze spisu lektur z literatury polskiej na Uniwersytecie Moskiewskim im. M.W. Łomonosowa realnie można przeczytać:

a) $\frac{1}{10}$

b) $\frac{1}{100}$

c) $\frac{1}{1000}$

d) wszystko + nauczyć się na pamięć fragmentów (w tym z „Nocy i Dni” Marii Dąbrowskiej i „Chłopów” Reymonta)

e) wszystko + krytykę (całą)

f) łatwiej od razu zrezygnować ze zdawania (podać się do dymisji)

g) wszystko + krytykę + wszystkie tłumaczenia na wszystkie obecnie znane języki świata.

h) Dla was jest nie do pomyślenia znizenie się do czytania lektur tylko według spisu. Zawsze czytacie antologie w całości + memuary (broń Boże pomijając przepiękne opisy przyrody rozciągające się na kilka stron), całą korespondencję pisarzy też oczywiście czytacie (przy czym, w tym celu pędzicie do archiwum i czytacie WSZYSTKO w rękopisach, bo nie macie zaufania do żadnego wydawcy).

i) Po wykonaniu punktu „h” natychmiast odwiedzacie muzeum pisarza, jego posiadłość, grób (oczywiście składacie wieńce i oddajecie honory wojskowe), a potem długo podróżujecie po Polsce w poszukiwaniu pejzaży, które inspirowały (budziły natchnienie) pisarza; spędzacie lata w archiwum historycznym, szukając informacji o prototypach wszystkich bohaterów, ich zdjęć i świadectw ówczesnie żyjących. Czytacie wszystkie wspomnienia tych, którzy pisali za czasów tego pisarza, żeby móc lepiej odtworzyć wizerunek epoki powstania tych wspaniałych utworów.

j) Po wykonaniu punktów „h” i „i” przystępujecie do szukania wszystkich potomków wszystkich pisarzy i ich rówieśników. Badacie ich twórczość oraz życiorysy, przepisujecie RĘCZNIE wszystkie utwory, żeby przy okazji móc rzucać cytatami (jeśli cytaty nie wchodzą wam do głowy, „kserujecie” ręcznie w dwóch egzemplarzach z białą pianą na ustach i wścieklizną w oczach).

k) Jeżeli pejzaż, który szczególnie was interesuje, z jakichś powodów zniknął (nowoczesne zabudowanie, inwazja miasta na wieś, urbanizacja itp.), malujecie go własnoręcznie (oczywiście posługując się wspomnieniami ówczesnie żyjących, relacjami z podróży itp.). Badacie tryb życia pisarzy, po kolei odwiedzacie ich posiadłości rodzinne oraz mieszkania, notując ich rozkład dnia i przyzwyczajenia. Jeżeli wszystko wyżej wymienione uważacie za niewystarczające, trzeba się wcielić w postać badanego pisarza (mile widziane jest stosowanie metody Stanisławskiego).

l) Jeżeli pisarz miał brodę (Cyprian Norwid) przyklejacie ją, jeżeli długie włosy (Maurycy Mochnacki), zapuszczacie je. Następnie znajdujecie jego surdut, zakładacie jego binokle.

m) Jeżeli nazwy opisanych w utworach miejscowości uległy zmianom, proponujecie swój projekt przywrócenia tym miejscom pierwotnych nazw. Jeśli krajów, opisanych przez autorów, już nie ma, odtwarzacie je.

PODSUMOWANIE:

Po wykonaniu wszystkich wyżej wymienionych czynności, z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku możecie uznać siebie za:

1) wystarczająco przygotowywanego do egzaminu z literatury polskiej

2) autora tych wszystkich utworów

POWODZENIA!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!! ☺

Polina i Zofia z Moskwy
(przypis od redakcji – już po egzaminie ☺)

Chcesz dostawać **(nie) na żarty** e-mailem? Zostaw swój adres w biurze!

Masz jakieś pomysły? Chciałbyś się o czymś dowiedzieć? Jesteśmy otwarci na propozycje! Pomóż nam!

ci, co pisali, składali i drukowali

CO W SZKOLE PISZCZY, CZYLI ... o czym piszą studenci Szkoły

Gdzieś, 4.3.2006	Co lubię robić w wakacje?
<p>Cześć Basiu!</p> <p>Przepraszam, że tak długo nie pisałem. Jestem w bardzo dziwnej i strasznej sytuacji, więc nie mogłem pisać.</p> <p>Jestem uwięziony sam w ciemnym i małym miejscu. Nie wiem, jak to rozumieć. Czasami ludzie przychodzą do mnie i krzyczą na mnie. Biją mnie. Kim oni są? Nie wiadomo. Wszyscy ukrywają swoje twarze. Chyba kilkoro z nich to kobiety. Oni mówią w języku, którego nie znam. Może oni są terrorystami? Ale po co mnie złapali? Dla pieniędzy?</p> <p>Basiu, proszę mnie ratować! Proszę mnie szukać! Może oni mnie zabiją...</p> <p>Całuję gorąco!</p> <p>Takeshi</p>	<p>Bardzo lubię jeździć na wakacje z moją koleżanką Janiną. Znamy się ze szkoły od 20 lat. Lubimy aktywne wakacje. Często byliśmy na urlopie razem. Raz, 5 lat temu, pływałam kajakiem z jej rodziną w czasie weekendu pierwszomajowego. Drugi raz byliśmy nad Bałtykiem. Tam lubimy jeździć na rowerze. Wieczorem zwykle obozujemy na polu namiotowym, ale często bywamy przemoknięte i potem musimy spać w schronisku. Lubię też chodzić po górach z moim plecakiem i namiotem. Chętnie też przez 1-2 dni zwiedzam miasta albo leżę nad morzem i opalam się na słońcu. Ale to też mogę robić w domu, bo moja rodzina mieszka blisko małego jeziora z małą plażą.</p> <p style="text-align: right;">Alexandra z Niemiec</p>

JAN NIEZBĘDNY poleca

KLUB

Klub Panorama / ul. Śląska 75, Katowice – Ligota / <http://panorama-klub.pl>
>retroklub lat 80-tych, miłe klimaty, jazzowe koncerty<

Klub Hipnoza / Plac Sejmu Śląskiego 2, Katowice / <http://www.jazzclub.pl>
>mocna kawa, grzane piwo, najlepsze zapiekanki w mieście <

Klub Elektro / Plac Sejmu Śląskiego 2, Katowice / <http://www.elektroklub.pl>
>świetne koncerty w każdy czwartek<

KINO

Kino Światowid / ul. 3 Maja, Katowice / <http://www.swiatowid.katowice.pl>
>studenckie kino, ambitne filmy<

WYSTAWA

Muzeum Śląskie / al. Korfantego 3, Katowice / <http://www.muzeumslaskie.art.pl>
>ruchome podłogi, kolosalna wystawa kiczu do 2 kwietnia!<

JEDZENIE

Naleśnikarnia / ul. Wojewódzka, przy przejściu podziemnym, Katowice
>duży wybór naleśników, 5 minut od szkoły<

Złoty Osioł / ul. Mariacka 1, Katowice

>bar wegetariański, zestaw obiadowy 8 zł, przyjemny klimat <

PIWO

Atmosfera / ul. Jana Kilińskiego, Katowice
>ciepła atmosfera, piwo 4,50 zł<

WYCIECZKA

Radiostacja / ul. Tarnogórska 129, Gliwice / <http://www.radiostacjagliwicka.republika.pl>
>najwyższy drewniany budynek na świecie, miejsce rozpoczęcia II wojny światowej<

bywał i opracował Jan z Czech